

Propozycja homilii na temat nadziei, która rodzi się z duchowego przebudzenia mężczyzn – do odpowiedzialności za wiarę, rodziny i wspólnoty. Homilia może być wygłoszona przy okazji zapraszania mężczyzn do „Męskiego Oblężenia na Jasnej Górze”.

HOMILIA: „Męczyzna Nadziei – Przebudzenie do Odpowiedzialności”

Teksty bazowe:

- Rz 5, 1–5: „A nadzieja zawieść nie może, bo miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego”
- Łk 15, 11–32 – przypowieść o synu marnotrawnym

Drodzy Bracia i Siostry, a szczególnie – drodzy Mężczyźni,

Święty Paweł pisze: „A nadzieja zawieść nie może”. Ale dziś wielu ludzi – a szczególnie wielu mężczyzn – zawieszonych jest pomiędzy nadzieją a rozpaczą. Świat, który ich ukształtował, często zabrał im ojców, odebrał duchowe autorytety, pozostawił ich samotnych w walce o sens, o miłość, o bycie potrzebnym. Właśnie dlatego dziś Kościół – i każdy z nas – potrzebuje **przebudzenia mężczyzn**, ich powrotu do Boga i do odpowiedzialności, która nie przygniata, ale daje siłę, tożsamość i... nadzieję.

1. Nadzieja rodzi się z powrotu do Ojca

Ewangelia o synu marnotrawnym to historia każdego z nas. Każdego mężczyzny, który w swoim życiu gdzieś się pogubił. Może porzucił modlitwę. Może nie miał czasu dla żony i dzieci. Może pozwolił, by jego serce stwardniało. Ale ta przypowieść pokazuje coś niezwykle ważnego: **Ojciec zawsze czeka**. I nie pyta, ile pieniędzy roztrwonieś, tylko – czy wracasz. **Powrót do Boga** to pierwszy krok nadziei. W nim rodzi się nowa odpowiedzialność. Już nie dla siebie, ale dla innych.

2. Męczyzna, który się budzi, staje się światłem dla rodziny

Kiedy mężczyzna budzi się duchowo, nie budzi się tylko dla siebie. Zaczyna widzieć inaczej. Jego modlitwa przestaje być formalnością. Jego obecność w domu przestaje być tylko fizyczna – staje się duchowa, pełna troski i miłości. Męczyzna, który **bierze odpowiedzialność za wiarę** – swoją, swojej żony, dzieci – **jest źródłem nadziei**. Jest tym, który – jak św. Józef – milcząco, ale stanowczo prowadzi rodzinę ku światłu. I tego światła nie da się zastąpić.

3. Mężczyźni potrzebują siebie nawzajem

Nie wystarczy sam powrót do Boga. Każdy mężczyzna potrzebuje wspólnoty. Braterstwa. Innych mężczyzn, którzy też chcą iść drogą wiary. To właśnie dlatego inicjatywy takie jak **Męskie Oblężenie na Jasnej Górze**, warsztaty, wspólnoty mężczyzn w parafiach, są tak ważne. One **budzą nadzieję**, że nie jesteśmy sami. Że możemy razem uczyć się modlitwy, przebaczenia, bycia ojcem. I że ta droga **jest możliwa**.

4. Odpowiedzialność nie jest ciężarem, ale kluczem do wolności

Dziś mówi się: nie nakładajmy na mężczyzn za dużo. Ale Ewangelia uczy nas czegoś odwrotnego: że **kiedy mężczyzna podejmuje odpowiedzialność, staje się naprawdę wolny**. Wolny od lęku. Od egoizmu. Od iluzji. I to jest ta nadzieja, która – jak mówi św. Paweł – „*nie zawodzi*”. Bo jest zakorzeniona nie w człowieku, ale w Bogu, który daje moc.

Bądź mężczyzną nadziei

Bracia, Pan Bóg wzywa nas dziś do tego, byśmy stali się **mężczyznami nadziei**. Nie idealnymi. Ale prawdziwymi. Takimi, którzy wracają do Ojca. Którzy zaczynają od nowa. Którzy podejmują odpowiedzialność za swoje życie, za swoje rodziny, za swoje parafie. I właśnie w tym – **Bóg daje nadzieję**.

Niech Duch Święty w nas to dzieło rozpocznie – i niech je doprowadzi do końca.
Amen.